MAREK DULINICZ

ANTROPOLOGIA FIZYCZNA, ARCHEOLOGIA, ETNOGENEZA SŁOWIAN

WSTĘP

Opublikowane ostatnio prace dwóch poznańskich antropologów, Janusza Piontka (2006a; 2006b) i Roberta Dąbrowskiego (2006; 2007), spowodowały, że widoczna stała się potrzeba włączenia się archeologa do dyskusji nad możliwościami wykorzystania ustaleń antropologii w studiach nad problemem etnogenezy i topogenezy Słowian. Dyskutując z poglądami obu badaczy, sięgnąć musiałem również do starszych publikacji Janusza Piontka, który od ponad dwudziestu pięciu lat zajmuje się tą problematyką (J. Piontek 1983; 1992; 1993; J. Piontek, M. Kaczmarek 1988).

Pierwsza ze wspomnianych prac tego Autora (J. Piontek 2006a) jest ciekawa i ważna dla każdego archeologa zajmującego się badaniami Słowiańszczyzny. Zawiera ona m.in. istotne informacje na temat możliwości antropologii, jako gałęzi wiedzy dysponującej odpowiednimi założeniami teoretycznymi i metodami przydatnymi w prowadzeniu badań nad etnogenezą. Autor podkreśla, że standardem prac antropologii fizycznej jest prowadzenie ich we współpracy z genetykami i biologami molekularnymi, antropologami kulturowymi oraz, że ich partnerami są „nie typologicznie zorientowani prahistorycy" (J. Piontek 2006a, s. 162). Ważne i ciekawe są również wyjaśnienia dotyczące nowych podstaw badań etnicznych w antropologii. J. Piontek stwierdza, że „Przełom teoretyczny w biologii, związany przede wszystkim z powstaniem biologii populacyjnej i ewolucyjnej, a później biologii molekularnej, spowodował, że zagadnienia «etniczne» w biologii grup pradziejowych są rozpatrywane w ujęciu populacyjnym" (J. Piontek 2006a, s. 163). Oznacza to, że biolodzy są w stanie właściwymi metodami badać problematykę etniczności.

Omawiając teoretyczne założenia studiów nad etnicznością, J. Piontek nawiązał do antyrasistowskiej deklaracji środowiska antropologów. Głosi ona, że choć żadna grupa narodowa, religijna, geograficzna, językowa i kulturowa nie stanowi rasy (pojęcie ściśle biologiczne) *ipso facto*, to jednak badania etniczne mogą być prowadzone również na gruncie antropologii fizycznej, ponieważ „...ludzie mówiący tym samym językiem i cechujący się wspólną kulturą wykazują skłonność do zawierania małżeństw w obrębie własnej grupy, co w pewnej mierze może wywoływać pojawienie się zbieżności między cechami fizycznymi z jednej strony a językowymi i kulturowymi z drugiej" (J. Piontek 2006a, s. 162; wyróżnienie M.D.). Uświadomienie sobie tej zależności pozwala na odrzucenie ewentualnych zarzutów o rasistowskim podejściu do badań antropologicznych. Dla archeologa ważne jest również inne stwierdzenie tego badacza: antropologia fizyczna „weryfikuje lub falsyfikuje hipotezy i teorie formułowane w innych dyscyplinach", więc i w archeologii (J. Piontek 2006a, s. 162). Nadzieją badań nad historią różnych grup ludzkich jest też na pewno — poparte przywołaniem bardzo obfitej literatury — stwierdzenie J. Piontka (2006a, s. 164), iż na podstawie zróżnicowania cech morfologicznych czaszek, zębów, cech „starego DNA" i kilku jeszcze innych elementów można podejmować próby oceny podobieństwa biologicznego (genetycznego) między populacjami.

Formułując powyższe uwagi, J. Piontek rozbudził nadzieję na zweryfikowanie niezależnymi metodami „allochtonistycznej" hipotezy dotyczącej początków Słowian. Na pilną potrzebę kontynuowania dyskusji dotykającej tego problemu wskazuje również fakt, że wśród przywołanych przez Autora publikacji pióra antropologów i demografów znajdują się nie tyl-

http://rcin.org.pl

ko pozycje nowe, ale również prace sprzed kilkunastu, a nawet kilkudziesięciu lat. Tymczasem są one przez archeologów cytowane bardzo rzadko i Autor ma w dużym stopniu rację pisząc, że zawarte w tych publikacjach wyniki badań nie zostały uwzględnione w ujęciach archeologicznych. Jednocześnie jednak wyraża opinię, że powodem tego jest status metodologiczny (niski?) prac tworzonych przez „niektórych archeologów" (J. Piontek 2006a, s. 164). Zgadzając się z ogólną oceną, przyczyn takiego stanu rzeczy szukać należy raczej w niewielkim zakresie współpracy między prahistorykami i antropologami fizycznymi, ograniczającymi się czasem do traktowania ustaleń tych drugich jak pomocniczych. Dopiero takie publikacje, jak omawiany tu artykuł, syntetyczne i adresowane do przedstawicieli nauk historycznych, inspirują dyskusję i mogą przyczynić się do postępu badań nad — w istocie interdyscyplinarnymi — problemami.

Na pełną akceptację zasługuje również inne stwierdzenie J. Piontka: „Tworzone przez archeologów wizje przebiegu procesu etnogenezy Słowian są tylko jednymi z wielu zgłaszanych propozycji i muszą konkurować z propozycjami sugerowanymi bądź wysuwanymi przez przedstawicieli różnych innych dyscyplin antropologii ogólnej" (J. Piontek 2006a, s. 164). Zakładając, że to samo dotyczy antropologii fizycznej, można wypowiedź tego badacza potraktować jako bardzo poważny powód do sformułowania kilku pytań, ale również i do zasygnalizowania wątpliwości nasuwających się po lekturze artykułu. Wydaje się, że dzięki temu dyskusja na interesujący R. Dąbrowskiego, J. Piontka i wielu archeologów temat sposobu ukształtowania się wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny może się posunąć znacznie do przodu. Powinien jednak zostać w jej trakcie spełniony warunek wykorzystania współczesnej wiedzy archeologicznej.

PALEODEMOGRAFIA PÓŹNEJ STAROŻYTNOŚCI I NAJSTARSZEGO ŚREDNIOWIECZA

Ocena stanu i dynamiki grup ludzkich stanowi jeden z najważniejszych wyznaczników stosowanych w badaniach paleodemograficznych dla scharakteryzowania możliwości rozwoju biologicznego populacji pradziejowych. Ustala się go zwykle obliczając wartość dalszego oczekiwanego trwania życia, współczynnik reprodukcji potencjalnej (mierzy prawdopodobieństwo ograniczenia zdolności reprodukcyjnych grupy ze względu na wymieralność osobników w wieku reprodukcyjnym[1]), a także przeciętny wiek w chwili zgonu (J. Piontek, M. Kaczmarek 1988, s. 93). Zwłaszcza ten ostatni miernik ma w dalszych rozważaniach duże znaczenie, bowiem zakłada się, że im wyższy był w danej populacji przeciętny wiek w chwili zgonu, tym większe szanse miała ona na rozwój. Jednak należy stwierdzić, że określenie wieku zgonu pojedynczych osobników oraz całych populacji jest procesem skomplikowanym. Niektórzy demografowie wątpią nawet w to, czy „…doskonalenie metod antropologicznych ocen wieku kiedykolwiek umożliwi w miarę dokładne — jak na potrzeby demografii — dokonywanie podziału grupy osobników dorosłych [na kategorie wiekowe — M.D.]." (E. Piasecki 1990, s. 39). Edmund Piasecki stwierdził również, iż „obliczanie — jak to się często robi — średniego wieku zmarłych z dokładnością do 0,1 lub 0,01 roku życia, a więc przeciętnego trwania życia metodą Halleya z dokładnością do 0,1 lub 0,01 roku, a więc kilku dni życia, nie ma sensu. Właściwe określenie wieku ma duże znaczenie dla małych liczebnie populacji. Dla nich średni wiek zmarłych powinien być obliczany w klasach co najmniej pięcioletnich,

[1] Istnieją jednak zasadnicze różnice w ocenie wpływu współczynnika reprodukcji potencjalnej na wynik obliczenia przeciętnego trwania życia. Według jednych wynik ten jest wprost proporcjonalny do wielkości współczynnika (M. Henneberg 1977), według innych — odwrotnie proporcjonalny (E. Piasecki 1990, s. 31).

http://rcin.org.pl

a więc nie np. 21,17, ale 19–23" (E. Piasecki 1990, s. 35–36). Zapoznanie się z tak zasadniczymi wątpliwościami, sformułowanymi przez wybitnego demografa, zmusza do zastanowienia się nad podejściem do wyników postępowania badawczego J. Piontka i R. Dąbrowskiego, którzy swe wnioski opierają w dużej mierze na rezultatach takich właśnie dokładnych obliczeń, choć — jak wynika z opinii E. Piaseckiego — istnieją uzasadnione wątpliwości, czy te różnice cokolwiek oznaczają, jeśli wyrażają się w kilku lub kilkunastu miesiącach. Ponadto rezultat obliczenia średniego wieku zmarłych to „…wartość problematyczna, zależna od adekwatnego do rzeczywistości oszacowania liczby brakujących dzieci i właściwej oceny wieku starców" (E. Piasecki 1990, s. 35). Trzeba też zdawać sobie sprawę z tego, że przeciętny wiek zmarłych tylko w populacji zastojowej równa się przeciętnemu trwaniu życia (E. Piasecki 1990, s. 12), podczas gdy przedmiotem zainteresowań J. Piontka i R. Dąbrowskiego są, jak się wydaje, populacje o dodatnim przyroście!

Zasadnicze wnioski wypływające z paleodemograficznych studiów nad wczesnośredniowieczną Słowiańszczyzną, zaprezentowane przez J. Piontka, można w skrócie przedstawić w dwóch punktach, z których pierwszy brzmi: „…stan i dynamika biologiczna populacji ludzkich w dorzeczu Odry i Wisły w okresie rzymskim nie różniły się istotnie od stanu i dynamiki biologicznej populacji wczesnośredniowiecznych Słowian z tych obszarów" (J. Piontek 2006a, s. 174). Stwierdzenie to wynika z ustalenia i porównania, mierzonego w latach, średniego wieku w chwili śmierci osobników dorosłych żyjących na terenie obecnej Polski w późnej starożytności i we wczesnym średniowieczu. W niektórych populacjach kultury wielbarskiej wielkość ta wyniosła 35,2 roku; kultury przeworskiej — 32,6 (w obu wypadkach podano średnią ważoną; por. J. Piontek 2006a, tabele 1 i 2). Zbliżony wynik uzyskano, obliczając przeciętny wiek dorosłego zmarłego dla grupy wczesnośredniowiecznych mieszkańców ziem Polski i Pomorza w okresie od X do XII w.: 36,4 roku. W artykule znajdziemy również dane dotyczące Słowian wschodnich (38,5 roku) i południowych (aż 43,6 roku).

Chcąc zinterpretować te dane, trzeba zastanowić się, od czego zależała średnia długość życia ludzi tworzących badane grupy. Pomińmy przy tym znany demografom i antropologom fakt istnienia różnic między tą wielkością i średnim wiekiem zgonu. Średnia długość życia w danym okresie zależy od warunków życia grupy (inaczej — od jej poziomu cywilizacyjnego) i od rodzaju jej relacji z innymi społecznościami (wojny, epidemie). Dlatego stwierdzenie istnienia podobieństw w tym zakresie nie prowadzi nas jeszcze, niestety, do rozwiązania zagadki etnogenezy Słowian, lecz ukazuje, że w X, XI i XII w. mieszkańcy Polski osiągnęli poziom życia podobny do istniejącego na tym obszarze przed połową V w. n.e. Pod tym stwierdzeniem podpiszą się, choć może z zastrzeżeniami, zarówno archeolodzy autochtoniści, jak i allochtoniści, bowiem tezę tę potwierdzają również wyniki badań nad osadnictwem.

Drugi wniosek J. Piontka jest następujący: wyniki badań paleodemograficznych wskazują, że obszary zamieszkane przez wczesnośredniowieczne populacje o niskiej dynamice ludnościowej są tożsame z tymi częściami Europy, które wielu archeologów uważa za macierzyste ziemie Słowian, natomiast obszary o dynamice wysokiej to ziemie zajęte przez ten lud podczas migracji. Stwierdzenia te Autor uzupełnił wnioskiem, że ekspansja ludności z dorzeczy Prypeci, Dniepru i Prutu musiała być ograniczona (J. Piontek 2006a, s. 174).

Za koniecznością przeprowadzenia w tym polemicznym artykule wnikliwej analizy rezultatów tych pomiarów przemawia fakt stwierdzenia większego zróżnicowania między zachodnimi a wschodnimi Słowianami, na pewno pochodzącymi z tego samego pnia genetycznego, niż między Słowianami zachodnimi a populacją kultur przeworskiej i wielbarskiej. Rzeczywiście, obszary w dorzeczu Prypeci, części dorzecza Dniepru i Prutu są uznawane za macierzyste ziemie Słowian (K. Godłowski 2000, s. 359; M. Parczewski 2005, s. 72; A. Pleterski 1996, s. 32–35; R. Terpilovski 2004, ryc. 93). W czasach, dla których dysponujemy już źródłami pisanymi, zamieszkiwali je m.in. Dregowicze (dorzecze Prypeci), Polanie (rejon Kijowa),

http://rcin.org.pl

Siewierzanie (dorzecze Dniepru i jego lewego dopływu — Sejmu), Radymicze, Krywicze[2] (dorzecze górnego Dniepru). Są to ludy, których cmentarze badali archeolodzy, a dane antropologiczne o średnim wieku członków tych społeczności w chwili śmierci uwzględnił J. Piontek. Powtórzmy je tu za tym badaczem: Dregowicze — 38,7 roku; Polanie — 40 lat; Siewierzanie — 36,7 roku; Radymicze — 40,4 roku; Krywicze — 38,2 roku. Są to wartości nieznacznie tylko różniące się od wskaźników obliczonych dla niektórych z ugrupowań Słowian zachodnich. Trzeba jednak zwrócić uwagę na fakt, że są to dane odnoszące się do młodszej części wczesnego średniowiecza, do czasów, kiedy odstąpiono od ciałopalenia, i nie mówią chyba wiele o zdolności do ekspandowania w VI, VII czy też w VIII stuleciu. Czy istnieją dane o populacjach z tego czasu? Jeżeli tak, jaka jest ich wymowa? Oto pytania, które warto postawić antropologom. Udzielenie na nie odpowiedzi nie będzie łatwe, tym bardziej, że rozsądne wydaje się przyjęcie założenia o zdolności do ekspandowania rosnącej, a nie malejącej, wraz z upływem czasu.

Natomiast niesłychanie ciekawe są informacje dotyczące przeciętnego wieku w chwili śmierci u Słowian południowych, ponieważ jest on wyraźnie wyższy (nawet 47–48 lat) niż u innych odłamów tego ludu. To między innymi i do tych wyników odnosi się, jak sądzę, stwierdzenie J. Piontka: „Obszary wskazane jako zamieszkałe przez populacje o wysokiej dynamice ludnościowej obejmowały natomiast tereny zajmowane przez Słowian w czasie ich ekspansji" (2006a, s. 174). Myśl Autora zrozumiałem tak, że skoro przeciętny wiek pochowanych na analizowanych cmentarzyskach z terenu dzisiejszej Słowenii, Chorwacji, Macedonii i Bułgarii był w chwili śmierci wysoki, to populacje te charakteryzowała zdolność do ekspansji. Tyle tylko, że na ten wynik składają się również dane dotyczące pochówków z XI–XII, XI–XIII, a nawet XI–XVII w. (J. Piontek 2006a, tabela 4), a więc z okresu na długo po zakończeniu ekspansji Słowian na południe. Szkoda, że Autor nie komentuje tych danych obszerniej, bo ciekaw byłbym Jego wyjaśnień dotyczących przyczyn występowania tak dużych różnic między północą a południem Słowiańszczyzny. Nasuwa się pytanie, czy jako czynnik wpływający na wydłużenie długości życia dorosłych na terenie południowej Słowiańszczyzny w grę wchodzić mogą np. korzystniejsze warunki klimatyczne, czy może chodzi o wpływ cywilizacji bizantyjskiej, a w niektórych wypadkach wręcz o efekt znalezienia się w granicach tego imperium?

Analiza wyników określenia średniej długości życia Słowian południowych skłania do zwrócenia uwagi na problem nie najważniejszy może, lecz istotny. Wśród uwzględnionych w tabeli 4 nekropoli znalazły się m.in. cmentarzyska z X w. w Plisce (Bułgaria), z VIII–XII w. w Kranju (Słowenia), z IX–XI w. w Ochrydzie (Macedonia). Można zapytać, dlaczego pochowanych tam ludzi Autor uznaje bez wyjątku za Słowian, skoro istnieje duże prawdopodobieństwo, że chowano na nich również ludność miejscową („postrzymską", grecką), „Protobułgarów" czy Gotów i Longobardów?

Zacytowanej wyżej myśli Autora nie można jednak odnosić do innej części ziem zajętych przez Słowian w trakcie ich ekspansji, mianowicie do Połabia. Wykorzystane przez J. Piontka dane uzyskane podczas badań cmentarzysk (notabene z X–XIV w.!) w Espenfeld (Turyngia), Reckahn (Brandenburia), Sanzkow i Gustävel (Meklemburgia) wskazują, że stan i dynamika populacji były tam w owych czasach niższe (średnia wieku zmarłych — 34,9 roku) niż w wypadku mieszkańców ziem Polski i Pomorza w X–XII w. (średnia — 36,4 roku) i wszystkich grup Słowian wschodnich, charakteryzujących się, według Autora, niską dynamiką ludnościową.

J. Piontek ocenia, że populacje z dorzecza Prypeci, Dniepru i Prutu cechowały się niską dynamiką biologiczną (przypomnijmy: średnio — 38,5 roku) i w związku z tym ich ekspansja ludnościowa musiała być ograniczona. Nie mamy podstaw do kwestionowania tej oceny, bo

[2] W najnowszej literaturze łotewskiej wysuwane są wątpliwości, co do słowiańskości Krywiczów (A. Radiņš 2007, s. 230–241).

http://rcin.org.pl

wyznaczenie granicy między niską a średnią, czy też wysoką, dynamiką biologiczną populacji, to zadanie dla antropologa lub demografa. Przypomnijmy jednak po raz wtóry: jest to wartość dla całego wczesnego średniowiecza! Tej z VI–VII w. dotąd nie znamy. I jeszcze jedno: poruszając dziś problem znaczenia informacji o dynamice biologicznej Słowian wschodnich nie można ograniczyć się do powtórzenia tez Kazimierza Godłowskiego sprzed 20–30 lat odnoszących się do czasu, kierunków i natężenia wędrówek Słowian, bowiem inny jest w 2008 r. stan badań. Ten wybitny archeolog kilkanaście lat temu uważał za możliwe, że na takich terenach jak Czechy, Morawy i Słowacja, oraz Połabie, zmiany kulturowe obserwowane u schyłku starożytności łączą się ze zmianami etnicznymi (K. Godłowski 2000, s. 362). Miałyby one przypadać na VI w., a z założenia wcześniejsze, podobne przemiany w dorzeczu Wisły — na V w. Postęp badań, a zwłaszcza wykorzystanie przyrodniczych metod datowania sprawił, że teza o wczesnym (V, VI w.) i licznym zajmowaniu przez Słowian ziem na zachód od Wisły, aż po Łabę, została negatywnie zweryfikowana. Podobne przewartościowanie poglądów na chronologię i intensywność ekspansji Słowian w kierunku północnym i północno-wschodnim, w dorzecze górnego Dniepru, Dźwiny, rzeki Wołchow i górnej Wołgi, nastąpiło w ostatnich latach wśród archeologów badających wczesnośredniowieczne osadnictwo tych terenów (W. Duczko 2006, s. 58–60, 86–87).

Dlatego nie jest trafiony postulat skierowany w stronę „archeologów propagujących koncepcję Godłowskiego" (J. Piontek 2006a, s. 174)[3] o przedstawienie dowodów na zaistnienie transformacji demograficznej umożliwiającej ekspansję ludnościową.

ARCHEOLOGICZNE PODSTAWY SZACUNKÓW PALEODEMOGRAFICZNYCH S. KURNATOWSKIEGO[4]

W świetle powyższych uwag problem liczebności grup Słowian zajmujących na początku wczesnego średniowiecza ziemie w dorzeczu Wisły, Odry i Łaby urasta do jednego z najbardziej istotnych. Przedstawiając rzecz jak najzwięźlej można stwierdzić, że wśród archeologów istnieją na ten temat dwie opinie. Typowym elementem starszego poglądu jest przeświadczenie o znaczącej liczebności tych grup. Podstawy tej tezy wypracował w latach siedemdziesiątych XX w. Stanisław Kurnatowski (1977), posługując się danymi archeologicznymi dotyczącymi osadnictwa okresu rzymskiego i wczesnego średniowiecza. Badacz ten podjął próbę „…oceny zmian ogólnej liczby ludności słowiańskiej w 2 połowie I tysiąclecia i […] oszacowania na tej podstawie ogólnej powierzchni ziem zajmowanych przez Słowian przy końcu V w.", zaznaczając jednocześnie, że uważa tę analizę za „…próbne, wstępne ujęcie zagadnienia, które będzie trzeba następnie zweryfikować i uściślić na podstawie liczniejszych materiałów, których za kilka lat dostarczą prowadzone obecnie prace inwentaryzatorsko-osadnicze" (S. Kurnatowski 1977, s. 18, 20). To niezwykle rozsądne zastrzeżenie świadczy o doskonałym zrozumieniu specyfiki badań archeologicznych, których nieodłączną cechą jest stały przyrost liczby źródeł umożliwiających pełniejszą interpretację obserwowanych zjawisk.

Nie jest moim celem wykonanie pracy, której sens dostrzegał ponad trzydzieści lat temu S. Kurnatowski. Przy obecnym stanie rozpoznania archeologicznego ziem polskich byłaby ona pracą ponad siły jednego człowieka. Chcę natomiast wykazać, że uzyskanych wówczas wyników nie można dziś wykorzystywać bez narażenia się na dojście do zasadniczo błęd-

[3] Notabene ograniczenie roli grupy wybitnych znawców problematyki wczesnej Słowiańszczyzny do roli „propagatorów" cudzych idei nie jest zgodne ze stanem faktycznym.

[4] Dla uproszenia wywodu i niepowiększania objętości tekstu ograniczam się do przedstawienia tez właśnie tego badacza, chociaż na ten temat głos zabierali również inni autorzy (por. J. Piontek 1992, s. 297–298; J. Piontek, R. Dąbrowski 2005, s. 145).

http://rcin.org.pl

nych wniosków. Ograniczę się do wyjaśnienia mojego stanowiska, posługując się przykładem wczesnośredniowiecznej Wielkopolski i środkowego Nadodrza, ale uważam, że takie same wyniki dałaby rewizja danych dotyczących innych obszarów próbnych S. Kurnatowskiego (Śląska, regionu dolnej Parsęty, okolic Nakła) lub danych o zasiedleniu Połabia w VI–VIII stuleciu. Pominę także kwestie dotyczące demografii okresu rzymskiego.

Podstawą analiz S. Kurnatowskiego były „odpowiednio liczne zbiory punktów osadniczych sklasyfikowanych chronologicznie" (S. Kurnatowski 1977, s. 19). W przypadku Wielkopolski i Nadodrza środkowego znano ich wówczas 2350. Dziś jest ich oczywiście znacznie więcej, bo na obszarach tych z sukcesem przeprowadzono badania metodą Archeologicznego Zdjęcia Polski. Nie oznacza to jednak, że liczba stanowisk z poszczególnych faz wczesnego średniowiecza wzrosła równomiernie. Kolejnym krokiem postępowania tego badacza było zliczenie „punktów osadniczych w ramach poszczególnych faz osadniczych" i „wyliczenie średniej liczby punktów przypadającej na 100 lat trwania fazy osadniczej" (S. Kurnatowski 1977, s. 20). Z dzisiejszego punktu widzenia problem z korzystaniem z tych ustaleń polega na tym, że liczbę poszczególnych faz osadniczych i długość ich trwania trzeba widzieć zupełnie inaczej niż przed ponad trzydziestu laty. Zamiast stosowanego wówczas powszechnie podziału na fazy A–D (W. Hensel 1956; Z. Hilczerówna, 1967, s. 50–139; M. Kara 2006, s. 220–221) dla znacznej części ziem dzisiejszej zachodniej Polski należałoby zastosować inny podział, bardziej adekwatny do obecnego stanu wiedzy. W odniesieniu do Połabia stosowany jest najczęściej schemat opracowany przez Torstena Kempkego (I. Gabriel, T. Kempke 1991, ryc. 14). Po odpowiedniej modyfikacji mógłby on być zaadaptowany dla dorzecza Odry i Pomorza. A zatem, jeżeli S. Kurnatowski, zgodnie z ówczesnym stanem wiedzy, datował na VI w. na przykład 100 stanowisk, to dziś liczbę tę trzeba by bardzo znacznie zredukować. Podobny wynik uzyskamy dla VII stulecia. To sprawia, że dziś rezultat szacowania liczby ludności wczesnosłowiańskiej, np. zamieszkującej Wielkopolskę, wyrażałby się liczbą dużo niższą od zakładanej przez S. Kurnatowskiego. Spostrzeżenie to dotyczy w zasadzie całości dzisiejszych ziem polskich (może poza południowo-wschodnią Małopolską), a jego konsekwencją powinno być odejście od hipotezy o gwałtownym rozroście populacji Słowian zamieszkujących dorzecza Wisły, Odry i Łaby w okresie od V do VIII w. (M. Dulinicz 2006, s. 279–282). Rozumowanie to jest podstawą sformułowania odmiennej opinii na temat stosunków demograficznych na ziemiach polskich w początku wczesnego średniowiecza.

Takie postawienie sprawy, zgodne z obecnym stanem wiedzy archeologicznej, nie rozwiązuje jednak tego nadzwyczaj ważkiego problemu demografii historycznej wczesnej Słowiańszczyzny. Przyjęcie założenia o późniejszym rozpoczęciu procesu zasiedlania zachodniej jej części i niewielkiej liczebności dokonujących go grup ludności (F. Biermann, S. Dahlitz, K.-U. Heussner 1999, s. 236–242; M. Dulinicz 2005, s. 521–523; tenże 2006, 275–287) oznacza przecież, że stan z końca X w. osiągnięto nie po 500 latach, lecz po 300, może 350 latach rozwoju. Oznaczałoby to, że dynamika zasiedlenia w okresie od VIII do X w. była znacznie większa, niż przypuszczał S. Kurnatowski w roku 1977. Czy to jest możliwe? W jakich warunkach mogłoby do tego dojść? Co na to paleodemografia? To kolejne pytania pozostające na razie bez odpowiedzi.

Rozważania S. Kurnatowskiego obejmują inne jeszcze kwestie dyskusyjne. Należy do nich obrana przez tego badacza droga mierzenia wielkości populacji liczbą niezróżnicowanych punktów osadniczych (S. Kurnatowski 1977, s. 23), mimo oczywistego faktu, że nie można jednakowo traktować osad jednodworczych i kilkuhektarowych aglomeracji. I nie jest ważne, że nie wiemy dokładnie, ile „punktów osadniczych " będących pozostałościami obu tych kategorii osiedli kryje się w spisach wczesnośredniowiecznych stanowisk Wielkopolski, bo możemy być pewni, że istniały i jedne, i drugie; także wzajemne relacje liczbowe między jednymi i drugimi były zmienne. Z artykułu dowiadujemy się również, że także cmentarzyska były uznawane za „punkty osadnicze" (S. Kurnatowski 1977, s. 26). Czy oznacza to, że nie-

http://rcin.org.pl

które populacje lokalne uwzględniano w szacunkowych obliczeniach dwukrotnie: raz — jako żyjące społeczności osad, drugi raz — jako zmarłych?

Z przedstawionych wyżej powodów należy stwierdzić, że wyniki szacunków demograficznych zaproponowane niegdyś przez S. Kurnatowskiego (1977, tabela I: „Roczne przyrosty zasiedlania w ‰") nie oddają sytuacji z przeszłości. Wyjaśnijmy zarazem, że krytyczne do nich nastawienie wynika dziś głównie z postępu badań i że sformułowanie takiej ich oceny nie było możliwe przed kilku lub kilkunastu laty. W tym sensie nie są to zarzuty wobec Stanisława Kurnatowskiego.

Niedawno J. Piontek i R. Dąbrowski wyrazili zdziwienie, że krytyka pracy S. Kurnatowskiego, a także publikacji J. Piontka z 1992 r., nie odnosiła się do zagadnień archeologicznych, ale do założeń metodycznych i przekonanie, że dokonywano jej „…głównie z tego powodu, że podważały hipotezy badawcze niektórych archeologów" (J. Piontek i R. Dąbrowski 2005, s. 144). Postawę taką należy jednak uznać za nieuzasadnioną, bo nie widać powodu, dla którego krytyka kwestii metodycznych miałaby być czymś niewłaściwym. Sądzę również, że chęć obrony jakiejś hipotezy badawczej jest rzeczą naturalną. W cytowanych przez wspomnianych badaczy publikacjach K. Godłowskiego, A. Kokowskiego i M. Parczewskiego zauważyć można zresztą także wiele stwierdzeń krytycznych odnoszących się do archeologicznych podstaw koncepcji S. Kurnatowskiego, np. co do możliwości obliczania w omawiany sposób gęstości zasiedlenia (K. Godłowski 2000, s. 366; A. Kokowski 2002, s. 133–135).

Pionierskim badaniom S. Kurnatowskiego warto poświęcić tak wiele miejsca, bo ich wyniki stały się w kilkanaście lat później podstawą stworzenia koncepcji rekonstrukcji historycznego procesu etnogenezy Słowian. W 15 lat po opublikowaniu artykułu wspomnianego badacza J. Piontek stwierdził (1992, s. 286), że stosując model paleodemograficzny do rekonstrukcji historycznego procesu etnogenezy Słowian „…wykorzystano dane o liczebności populacji Słowian zrekonstruowane [wyróżnienie M.D.] przez H. Łowmiańskiego (1963) i S. Kurnatowskiego (1977) określające liczebność grup słowiańskich w X w. oraz obszar zajmowany przez te populacje". Tymczasem dane o liczebności Słowian w X w., rozległości obszaru zajmowanego przez nich na początku średniowiecza i o tempie wzrostu liczebności ich populacji są bardzo niepewne. Wykluczenie na ich podstawie jednej z hipotez i pozytywne zweryfikowanie innej nie wydaje się obecnie możliwe.

W odniesieniu do ziem dzisiejszej Polski (oczywiście z wyjątkiem jej północno-wschodniej partii) mamy do czynienia z takimi faktami: w czasie odpowiadającym życiu kilku pokoleń (VI–VIII w.) tereny, na których wcześniej (do końca V lub może początku VI w.) istniał zupełnie inny system kulturowo-społeczny, bardzo, bardzo powoli (część VI w. oraz VII stulecie) obejmowane są zasięgiem tzw. kultury wczesnosłowiańskiej. Z liczby znalezisk przypadających na ten okres wynika, że grupy ludności budującej jej materialny dorobek były nieliczne i niewielkie. Jest przy tym oczywiste, że znane nam dziś ślady osadnictwa z tego okresu stanowią zaledwie część ówczesnego systemu. Ponieważ jednak stwierdzenie to odnosi się w jednakowym stopniu do całego wczesnego średniowiecza, za miernik rozwoju zasiedlenia w tym okresie można uznać relację między liczbą stanowisk archeologicznych z VI, VII i VIII stulecia i liczbą stanowisk z późniejszych wieków. Na tej podstawie trudno utrzymywać, że zasiedlenia ziem w dorzeczu Wisły, Odry i terenów Połabia dokonały grupy bardzo liczne, podobnie jak trudno przyjąć za pewnik, że miała miejsce poprzedzająca te wydarzenia eksplozja demograficzna. Sytuacja wyglądała inaczej na terenach naddunajskich. Zgodne w swej wymowie świadectwa archeologiczne z terenu dzisiejszej Rumunii i Bułgarii (por. np. U. Fiedler 1992, s. 332–342, 427, 442, 463; I. Mitrea 2001; I. Stanciu 2005) i informacje źródeł pisanych, przede wszystkim Prokopa z Cezarei, wskazują, że Słowian było tam wielu. Ponieważ jednak sam proces kształtowania się na północ od dolnego Dunaju ugrupowań uznawanych w Konstantynopolu za słowiańskie nie został opisany przez autorów działających w okresie późnej starożytności, trudno nam ocenić, jaki wpływ na ostateczny rezultat miały procesy demograficzne, a jaki np. asymilacja innych grup etnicznych.

http://rcin.org.pl

ZRÓŻNICOWANIE MORFOLOGICZNE POPULACJI PÓŹNEJ STAROŻYTNOŚCI I ŚREDNIOWIECZA

Ważnym elementem postępowania badawczego J. Piontka i R. Dąbrowskiego jest określenie zróżnicowania morfologicznego populacji zajmujących część środkowej Europy w okresie rzymskim, a następnie porównanie tych danych z uzyskanymi dla populacji wczesnośredniowiecznych. W pierwszej kolejności warto przyjrzeć się podstawom badań nad wcześniejszymi populacjami, by przejść następnie do omówienia danych o populacjach późniejszych. Obaj badacze przyczynili się w znaczący sposób do powiększenia zasobu informacji, które można wykorzystać w tym postępowaniu. Ze względu na stan publikacji podstawą polemiki są przede wszystkim artykuł i książka R. Dąbrowskiego (2006; 2007) i artykuły J. Piontka (2006a; 2006b). Wspomniani Autorzy w pracach swych wykorzystali metody analizy odległości biologicznej między populacjami i analizy wielocechowej (J. Piontek 2006a, s. 165; R. Dąbrowski 2007, s. 47–48). Metody te, uznane we współczesnej antropologii fizycznej, przynoszą wyniki z całą pewnością istotne dla dyskusji nad problemami kontynuacji i dyskontynuacji osadnictwa. Warunkiem ich osiągnięcia jest jednak pełna wiedza o analizowanych szczątkach ludzkich, także o ich archeologicznym i historycznym kontekście.

Można odnieść wrażenie, że antropolodzy nie zawsze są świadomi, jakie problemy mogą rozwiązać przeprowadzone przez nich analizy. Oto, wspominając o powstałych w latach osiemdziesiątych XX w. pracach dotyczących zróżnicowania antropologicznego ludności kultury wielbarskiej i czerniachowskiej, których podstawą było ujęcie typologiczne (F. Rożnowski, J. Gładykowska-Rzeczycka 1983; F. Rożnowski 1985a; 1985b), J. Piontek stwierdził, że „…opracowania te nie wskazywały na nieciągłość zasiedlenia terenów Odry i Wisły, chociaż należy podkreślić, że oparte były na stosunkowo mało licznym materiale szkieletowym z okresu rzymskiego" (J. Piontek 2006a, s. 165). Jak wynika z zakresu cytowanych prac, badacz miał przy tym na myśli ciągłość zasiedlenia w okresie istnienia obu wymienionych kultur, czyli między I–II i V w. n.e. Jeżeli tak rzeczywiście jest, to można stwierdzić, że ustalenia antropologów pokrywają się z hipotezami archeologów, widzących w kulturze czerniachowskiej jednostkę genetycznie związaną z kulturą wielbarską (B. Magomedov 2001; A. Kokowski 2005, s. 414–416). Ta opinia, ważna z punktu widzenia współpracy antropologów i archeologów, nie wnosi jednak nic do kwestii ciągłości zasiedlenia ziem polskich na przełomie starożytności i średniowiecza. Dla uniknięcia niejasności trzeba dodać, że archeolodzy wypowiadają się na temat genezy określonej kultury, nie zaś populacji, która ją wytworzyła.

Powracając do dyskusji nad możliwościami interpretacji analiz antropologicznych, w pierwszej kolejności przyjrzyjmy się ustaleniom dotyczącym zróżnicowania morfologicznego populacji z okresu rzymskiego. R. Dąbrowski przeanalizował 168 czaszek z tych czasów, z których zdecydowana większość (140) pochodziła z cmentarzysk kultury wielbarskiej, a tylko 28 — z nekropoli „przeworskich". Badania porównawcze dowiodły, że serie „kultura przeworska" i „kultura wielbarska" są do siebie morfologicznie podobne, a nawet identyczne (R. Dąbrowski 2007, s. 25, 49–52).

Czytelnik pracy R. Dąbrowskiego zwróci zapewne uwagę na ów brak liczebnej równowagi między analizowanymi zbiorami, który stanie się jeszcze bardziej znaczący, jeżeli uwzględnimy fakt, że badacz wykorzystał dane jedynie o 9 czaszkach męskich znalezionych na obszarze kultury przeworskiej. Dla archeologa jasne są przyczyny tej sytuacji. Są nimi różnice w obrządku pogrzebowym obu kultur. Ludność kultury przeworskiej tylko zupełnie wyjątkowo chowała swych zmarłych niespalonych, podczas gdy obrządek kultury wielbarskiej był bardziej zróżnicowany, ze znacznie większym niż w kulturze przeworskiej udziałem grobów tzw. szkieletowych. Trzeba dodać, że inhumację częściej stosowano we wczesnej fazie kultury przeworskiej (reminiscencje celtyckiego sposobu grzebania zmarłych?) oraz w odniesieniu do osób o wysokim statusie społecznym (tzw. groby książęce). Zatem R. Dąbrowski badał w rzeczywistości zależność

http://rcin.org.pl

między ludnością kultury wielbarskiej i niektórymi kategoriami ludności kultury przeworskiej (ze szczególnym uwzględnieniem „wczesnorzymskiej"). Należałoby się zastanowić, jaki wpływ informacje te mogą mieć na interpretację wyników badań antropologicznych? Czy stwierdzono brak różnic morfologicznych między ludnością wczesnej fazy kultury przeworskiej a ludnością kultury wielbarskiej, czy też raczej między „elitą" tej pierwszej i szeregowymi przedstawicielami tej drugiej? Dopiero odpowiedź na to pytanie pozwoliłoby na ocenę rzeczywistego podobieństwa między ludnością jednej i drugiej. Natomiast uogólnianie tych danych na populacje obu tych kultur wydaje się przedwczesne.

Wynik tych studiów należy oczywiście skonfrontować z danymi archeologicznymi. Zatem przypomnijmy: archeolodzy „allochtoniści" przyjmują, że trzon ludności obu kultur tworzyły ludy germańskie, „autochtoniści" stwierdziliby zapewne, że w kulturze przeworskiej większość stanowili Słowianie, oraz że byli oni liczni także na terenach zajmowanych przez kulturę wielbarską. Zwolenników obu hipotez nie zdziwi fakt, że populacje obu kultur są nierozróżnialne w świetle pomiarów czaszek. Dalszy ciąg postępowania R. Dąbrowskiego polegał na porównaniu — traktowanych odtąd jak jedna — serii czaszek „przeworskich" i „wielbarskich" z dwoma innymi seriami: z terytorium Danii[5] i z obszaru kultury czerniachowskiej. Przed przyjrzeniem się podstawom tego porównania, scharakteryzujmy jego rezultaty, przytaczając najbardziej ogólny miernik zróżnicowania porównywanych populacji, czyli tzw. odległość biologiczną Mahalanobisa[6], obliczaną odrębnie dla kobiet i mężczyzn (R. Dąbrowski 2007, s. 56, tabela 20). W ten sposób wykazać można, po pierwsze, mniejsze zróżnicowanie między kobietami (odległość Mahalanobisa od 0,804 do 0,878) niż mężczyznami (odległość Mahalanobisa od 0,996 do 1,292), zaś po drugie — większe podobieństwo mężczyzn serii duńskiej i „czerniachowskiej" (odległość Mahalanobisa 0,996) niż mężczyzn serii „czerniachowskiej" i „przeworsko-wielbarskiej" (odległość Mahalanobisa 1,106) oraz duńskiej i „przeworsko-wielbarskiej" (odległość Mahalanobisa 1,292).

Obejmując badaniami tak rozległe terytorium, R. Dąbrowski stwierdził ponadto, że najbardziej podobnymi są „…u mężczyzn serie duńska i czernichowska, natomiast u kobiet — czernichowska i przeworsko-wielbarska" (R. Dąbrowski 2007, s. 56). I ten wynik nie dziwi, i jest zgodny z aktualnym, archeologicznym obrazem pierwszych wieków naszej ery. Autor tych ustaleń nie poszedł jednak dalej w swych badaniach, nie starał się wyjaśnić przyczyn tego podobieństwa. Tymczasem bliskie pokrewieństwo kultur wielbarskiej i czerniachowskiej jest faktem (B. Magomedov 2001; A. Kokowski 2005, s. 414–416). Na wyniki świadczące o podobieństwie danych z dorzecza Odry i Wisły do serii duńskiej warto spojrzeć w kontekście wiedzy o intensywnych kontaktach kulturowych i ludnościowych między mieszkańcami ziem polskich i duńskich, w tym hipotezy o penetracji tej części Europy środkowej przez Skirów i Bastarnów (T. Dąbrowska, Z. Woźniak 2006, s. 87–94).

Co wynika z tych analiz? Oto czaszki mieszkańców terenu dzisiejszej Danii, z pewnością etnicznie germańskich, okazały się podobne do czaszek „czerniachowskich", czyli do części szkieletu pozostałych po populacji, w której znaczny udział elementu germańskiego jasno wynika z informacji o obecności Gotów na zajmowanych przez nią terenach (J. Strzelczyk 1984, s. 67–81; A. Kokowski 2007, s. 199–218), i do czaszek „przeworsko–wielbarskich" (zgodnie z koncepcją allochtonistyczną — dominujący udział elementu germańskiego). Tym sa-

[5] Ale 30% serii duńskiej to czaszki ludzi żyjących w okresie od IX do 1 poł. XI w., czyli w czasach największej ruchliwości duńskich „wikingów" oraz obecności osadników słowiańskich na terenie dzisiejszej Danii. Nie są to chyba dane idealnie dobrane w celu analizowania związków między populacjami ludzi żyjących w okresie wpływów rzymskich.

[6] Odległość Mahalanobisa to miara oddalenia dwóch punktów w n-wymiarowej przestrzeni. Różnicuje ona też wkład poszczególnych składowych i wykorzystuje korelacje między nimi. Im mniejsza jest ta wartość, tym większe podobieństwo (strona http://www.statsoft.pl).

http://rcin.org.pl

mym Autor dostarczył ze strony antropologii fizycznej ważnego argumentu na rzecz hipotezy o przynależności ludności kultury wielbarskiej do germańskiego kręgu etnicznego, a pośrednio również na rzecz tezy o późnym zasiedleniu przez Słowian ziem w dorzeczu Odry i Wisły.

Druga grupa danych wykorzystanych przez R. Dąbrowskiego dotyczy wczesnego średniowiecza. Analizą objęto „Słowian Zachodnich" i „Wschodnich" (R. Dąbrowski 2007, s. 36). Ze względów praktycznych podział ten można oczywiście zaakceptować, chociaż trzeba zdawać sobie sprawę z tego, że przez kilka pierwszych wieków wczesnego średniowiecza (od VI do VIII) w sferze kultury materialnej bardziej widoczne były różnice między północą i południem słowiańskiej ekumeny, niż między wschodem i zachodem, a ludność „wschodniosłowiańska" nie stawała się „zachodniosłowiańską" po przekroczeniu linii Bugu (M. Parczewski 1991, s. 73–76).

Badaniom poddano 4 898 czaszek ze „…107 cmentarzysk (lub grup cmentarzysk) męskich i 101 cmentarzysk (lub grup cmentarzysk) żeńskich" (R. Dąbrowski 2007, s. 37), użytkowanych od VII do XIII w., zgrupowanych w serię nazwaną „Słowianie Zachodni". Pierwsza z rodzących się wątpliwości to ów podział na nekropole męskie i żeńskie. Trudno zrozumieć sens tej wypowiedzi, przecież wśród uwzględnionych w badaniach nekropoli niemal na wszystkich występowały groby męskie i żeńskie. Myślę, że Autor chciał nam podać informacje o analizowaniu czaszek męskich pochodzących ze 107 nekropoli i żeńskich ze 101 cmentarzysk. Popełnił jednak przy tym nieścisłość pisząc, że „do analiz diachronicznych użyto materiałów z drugiej strony ewentualnej luki dyskontynuacyjnej, czyli z okresu wczesnego średniowiecza (VII–XII w.) w dorzeczu Odry i Wisły (Słowianie Zachodni) i dorzeczu Dniepru (Słowianie Wschodni)", bowiem w rzeczywistości sięgnął też do odkryć z terenu dzisiejszej Słowacji, Czech i Moraw (R. Dąbrowski 2007, s. 36–37, tabela 6).

Na liście uwzględnionych miejsc grzebalnych znajduje się łącznie 119 cmentarzysk. Ich dobór budzi jednak wątpliwości. Do serii „Słowianie Zachodni" zaliczono np. czaszki ludzi pochowanych w okresie od X do XIII w. na cmentarzyskach w Czermnie i Czermnie Kolonii, Przemyślu oraz Sąsiadce, położonych na terenach przez większość tego okresu pozostających w obrębie państwa ruskiego. Skąd pewność, że leżą tam „Słowianie Zachodni"? W zakres analizy włączono dane o 6 osobach pochowanych na awarskim przecież cmentarzysku Děvínska Nová Ves (J. Zábojník 2004, s. 21–23, 79–81), nie wyjaśniając ani powodów uznania tych właśnie czaszek za słowiańskie, ani przyczyn sięgnięcia jedynie do opracowania antropologicznego z 1935 r., zaś uwzględniając odkrycia w Czarnej Wielkiej, Końskich, Lutomiersku, Łubowie, Turowie, nie wzięto pod uwagę opinii o niesłowiańskim pochodzeniu przynajmniej części z pochowanych tam osób (A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski 1959, s. 174; M. Kara 1991, s. 106–107, 111; T. Kiersnowska 1992). W zestawieniu literatury brak w ogóle śladów znajomości tych problemów (R. Dąbrowski 2007, s. 90–109).

Przeanalizowano też 1309 czaszek „Słowian Wschodnich". Czaszki mężczyzn pochodziły z 29, kobiet — z 25 cmentarzysk. Wśród 29 przypisanych im łącznie miejsc pochówków („Polanie — cmentarze czernihowskie, Polanie — cmentarze kijowskie, Polanie — kurhany czernihowskie, Polanie — kurhany perejasławskie"; por. R. Dąbrowski 2007, tabela 7) znalazły się jednak również nekropole wieloetniczne lub niesłowiańskie (W. Duczko 2006, s. 58–72, 95–97, 156–157).

Te kontrowersyjnie dobrane dane o „Słowianach Wschodnich" stały się następnie podstawą porównania ich z zachodnimi Słowianami. Pomijając szczegółową analizę zróżnicowania metrycznego czaszek zaliczonych do obu serii (tabele 22–25), przejdę do omówienia wyników obliczenia odległości biologicznej Mahalanobisa pomiędzy piętnastoma grupami Słowian, spośród których 7 zaliczono do wschodnich (Dregowicze, Krywicze, Polanie, Radymicze, Siewierzanie, Słowienie, Wiatycze), a 8 do zachodnich (Czesi, Małopolanie, Mazowszanie,

http://rcin.org.pl

Morawianie, Pomorzanie, Słowacy, Ślężanie, Wielkopolanie). Rezultat postępowania badawczego nie jest kontrowersyjny: grupy sąsiadujące są do siebie wzajemnie znacznie bardziej podobne, niż do grup z odległych części Słowiańszczyzny[7]. Zauważono również, że dwie grupy (Pomorzanie i Słowienie) wykazują znaczną odrębność od pozostałych, przy czym grupę „Słowienie" cechuje większe podobieństwo do grup zachodniosłowiańskich niż wschodniosłowiańskich.

Podając te istotne fakty, nie zaproponowano jednak żadnej interpretacji historycznej. Tymczasem odrębność Pomorzan i Słowienów daje się dobrze wytłumaczyć. Po pierwsze – peryferyjnym położeniem ich siedzib, po drugie — obecnością grup obcych etnicznie (napływowych Skandynawów, a w przypadku Słowienów także pierwotnych mieszkańców — Finów) na obszarach leżących w granicach ich terytoriów. Zapewne jakiś wpływ na ten wynik ma również późne datowanie (nawet na XIV w.) grobów na cmentarzyskach „Słowienów". Niestety, R. Dąbrowski nie bierze tego faktu pod uwagę. Zaskakuje natomiast duże podobieństwo Słowienów do Słowaków, Małopolan, Czechów i Morawian i niespodziewanie małe do Wiatyczów. Jest ono przy tym bardziej widoczne wśród mężczyzn niż kobiet. Fakt ten trudno wytłumaczyć. Pod uwagę wziąć trzeba także szczególną sytuację historyczną ziem wokół Nowogrodu Wielkiego w okresie, kiedy gród ten był jednym z ośrodków szwedzkiej obecności na Rusi oraz w XIII i XIV w.

Bardziej przejrzyste przedstawienie podobieństw kilkunastu grup wschodnich i zachodnich Słowian umożliwiają dendrogramy sporządzone odrębnie dla kobiet i mężczyzn (R. Dąbrowski 2007, ryc. 3, 4). W odniesieniu do mężczyzn zauważono istnienie podziału na dwa ugrupowania: ze wschodniej i z zachodniej części Słowiańszczyzny. W obrębie zachodniego nie dziwi szczególna pozycja Pomorzan. Zastanawia natomiast powiązanie Słowienów (Nowogrodzkich) z ugrupowaniem zachodnim, w tym zwłaszcza niewielka odległość biologiczna dzieląca ich od Czechów, Małopolan, Ślężan, Morawian i Słowaków. Analiza podobieństwa grup żeńskich przyniosła bardziej złożony rezultat. Odrębność „Pomorzanek" rysuje się tu jeszcze wyraźniej, ponadto do grupy osobników bliskich przedstawicielom plemion z zachodniej części Słowiańszczyzny dołączyły oprócz Słowienek także kobiety Polan kijowskich. Autor nie podjął próby zinterpretowania zaobserwowanych zjawisk, ograniczając się do ustalenia, że za najbardziej różnicującą obie grupy składową główną zbioru czaszek trzeba uznać szerokość puszki mózgowej (R. Dąbrowski 2007, s. 62–64, ryc. 3 i 4).

Trzecim elementem analizy przeprowadzonej przez R. Dąbrowskiego było porównanie danych odnoszących się do populacji z okresu rzymskiego z zebranymi dla średniowiecza. Sposób przedstawienia wyników jest taki sam, jak w wypadku wyżej omówionych analiz: obliczenie odległości biologicznej Mahalanobisa i sporządzenie dendrogramów metodą Warda. Analiza porównawcza dotyczyła morfologicznych cech czaszek zaliczanych do serii „kultura czerniachowska", „kultura przeworska i wielbarska" (por. wyżej, s. 119–120) oraz czaszek należących do członków wymienionych wyżej piętnastu grup Słowian.

Wyniki postępowania są tyleż ciekawe, co zaskakujące, bowiem w wypadku obu płci stwierdzono bardzo duże podobieństwo czaszek ludności kultury przeworskiej i wielbarskiej do czaszek „Słowian Zachodnich", a ludności kultury czerniachowskiej — do „Słowian Wschodnich" oraz wyraźne oddzielenie grup „Słowian Zachodnich" od „Słowian Wschodnich" (R. Dąbrowski 2007, tabela 29, ryc. 7 i 8). Rezultaty te są tak istotne, że warto szczegółowo przyjrzeć się wynikom pomiarów odległości biologicznej. Na dendrogramie przedstawiającym te dane dla populacji mężczyzn, i z uwzględnieniem podziałów plemiennych lub tery-

[7] Kilka przykładów, dotyczących mężczyzn, pozwoli na zilustrowanie tego zjawiska: Dregowicze są podobni do Polan kijowskich (0,505), ale niepodobni do Pomorzan (4,01); Małopolanie są podobni do Morawian (0,280), ale nie do Pomorzan (3,059) itd. Dokładne dane zawiera tabela 26 w pracy R. Dąbrowskiego (2007).

http://rcin.org.pl

torialnych (R. Dąbrowski 2007, ryc. 5), obok siebie znaleźli się: a — Krywicze i Wiatycze; b — Polanie, Siewierzanie, Radymicze i Dregowicze; c — Morawianie i Słowacy; d — Czesi i Ślężanie. Fakty te nie dziwią, bo dotyczą grup sąsiadujących ze sobą i sobie współczesnych. Jednak kolejne pary tworzą Małopolanie i „kultura czerniachowska", Wielkopolanie i „kultura przeworska i wielbarska" oraz Mazowszanie i Słowienie.

Równie zaskakujące mogą być wyniki pomiarów odległości biologicznej populacji reprezentowanej z jednej strony przez serie „kultura czerniachowska" i „kultura przeworska i wielbarska" oraz „Słowian Wschodnich" i „Słowian Zachodnich" z drugiej[8]. Komentując wyniki prac R. Dąbrowskiego, J. Piontek stwierdził nawet: „Te dwa wyniki uzyskane przez Dąbrowskiego (2003, 2004, 2006) wskazują na to, że ludność zamieszkująca dorzecze Odry i Wisły w okresie rzymskim nie różni się [wyróżnienie M.D.] pod względem morfologicznym od ludności zamieszkującej te obszary w okresie wczesnego średniowiecza" (J. Piontek 2006a, s. 166). I choć w sformułowaniu tym kryje się pewna przesada, bowiem R. Dąbrowski stwierdził podobieństwo ludności kultury przeworskiej i wielbarskiej do Słowian zachodnich, a ludności kultury czerniachowskiej — do Słowian wschodnich, to jednak niespodziewane wyniki wymagają komentarza.

Po pierwsze, analizowane przez R. Dąbrowskiego materiały wyjściowe zostały zebrane bez uwzględnienia ważnych danych archeologicznych i historycznych (por. wyżej, s. 119). Bez przeprowadzenia ponownych obliczeń dla staranniej dobranego materiału antropologicznego trudno jednak stwierdzić, jak mogło to wpłynąć na wynik.

Po drugie, podobieństwo „Słowian Wschodnich" do ludności kultury czerniachowskiej[9] można by wyjaśnić w sposób dość prosty. Obszary zajmowane przez tę kulturę, uważaną zwykle za polietniczną, mogły być częściowo zasiedlane również przez Słowian. Terytorium kultury czerniachowskiej sąsiadowało także z terytorium kultury kijowskiej, przypisywanej Słowianom (A. Pleterski 1996, s. 32–35; M. Parczewski 2005, s. 72). Wiemy też, że między ludnością zamieszkującą obszar kultury czerniachowskiej i Słowianami dochodziło do kontaktów, choćby takich, jak opisane przez Jordanesa (*Getica*, s. 119).

Bardziej szczegółowe spojrzenie na dendrogramy pokazuje, że najmniejsza odległość dzieli „kulturę czerniachowską" nie od któregoś z ugrupowań „Słowian Wschodnich", lecz od Małopolan, czyli — w ujęciu Autora — jednak „Słowian Zachodnich". Konfrontacja tego faktu z przedstawionymi uprzednio ogólniejszymi wynikami pokazuje słaby punkt metody dającej, w zależności od sposobu analizy, różne rezultaty. Ponadto interpretacja danych o relacji „kultura czerniachowska" — Małopolanie powinna zawierać odniesienia do kontekstu archeologicznego i historycznego. Otóż spośród piętnastu cmentarzysk „Małopolan" (w ujęciu R. Dąbrowskiego) żadne nie powstało wcześniej niż w końcu X w., co oznacza, że analizowano dane o populacji mieszkańców dorzecza górnej Wisły, która w ciągu X i XI w. prawdopodobnie przemieszała się z przybyszami z Czech i Wielkopolski, oczywiście mniej licznymi (G. Labuda 1992, s. 19–24; T. i R. Rysiewscy 1991, s. 228–229; A. Buko 1995). Ponadto wśród tej piętnastki 1/3 to cmentarzyska ludności dłużej pozostającej w granicach wczesnośredniowiecznej Rusi (Czermno, Czermno-Kolonia, Przemyśl-Katedra, Przemyśl-Wzgórze Zamkowe, Sąsiadka),

[8] Odległości „kultura czerniachowska" — „kultura przeworska i wielbarska": 0,843 mężczyźni i 0,903 kobiety; „kultura czerniachowska" — „Słowianie Wschodni": 0,525 mężczyźni i 0,471 kobiety; „kultura czerniachowska" — „Słowianie Zachodni" — 0,652 mężczyźni i 0,632 kobiety; odległość „kultura przeworska i wielbarska" — „Słowianie Wschodni" — 1,675 mężczyźni i 1,182 kobiety; „kultura przeworska i wielbarska" i „Słowianie Zachodni" — 0,597 mężczyźni i 0,372 kobiety. Odległość „Słowianie Wschodni" — „Słowianie Zachodni": 0,904 mężczyźni i 0,674 kobiety (R. Dąbrowski 2007, tabela 29).

[9] W tabeli 20 odległość między seriami „kultura czerniachowska" i „kultura przeworska i wielbarska" ma inną wartość (1,106 mężczyźni i 0,804 kobiety) niż w tabeli 29 (por. przypis 5).

http://rcin.org.pl

a więc raczej „Słowian Wschodnich". Zresztą, sformułowane wyżej uwagi odnoszące się do przyczyn bliskości kultury czerniachowskiej i „Słowian Wschodnich" odnoszą się również do populacji zamieszkującej Małopolskę na początku średniowiecza, bowiem w świetle hipotezy allochtonistycznej późniejsi Małopolanie byli jednymi z pierwszych przybyszów słowiańskich (kultura praska) na terenie obecnej Polski (M. Parczewski 2005), kulturowo i językowo nieodróżnialnymi od słowiańskich mieszkańców dorzeczy Dniestru, Dniepru, Prutu i Bohu, ci zaś pozostawali w ścisłym kontakcie z ludnością „czerniachowską".

Trudniej byłoby wytłumaczyć inaczej, niż czyni to R. Dąbrowski, biologiczną bliskość Wielkopolan oraz „kultury przeworskiej i wielbarskiej". Jednak trzeba przypomnieć, że w tej drugiej serii trzon stanowią materiały z obszaru kultury wielbarskiej (140 ze 168 analizowanych czaszek). Natomiast wśród analizowanych materiałów kostnych z obszaru Wielkopolski znalazły się czaszki z Lutomierska, gdzie pochowano zapewne ludność różnych grup etnicznych (A. Nadolski, A. Abramowicz, T. Poklewski 1959, s. 174; M. Wołoszyn 2004, s. 255–261), oraz z Łubowa, gdzie w części grobów leżą ludzie skandynawskiego pochodzenia (M. Kara 1991, s. 106–107). A zatem w rzeczywistości stwierdzono, że niewielka odległość biologiczna dzieli populację wielbarską (także niejednorodną), zamieszkującą od I do V w. n.e. prawobrzeżną część dorzecza Wisły, od populacji wielkopolskiej z X–XIV w., w jakiejś części przemieszanej z przybyszami z różnych stron. Nie jest to mocny argument na rzecz wywodzenia mieszkańców Wielkopolski od ludności z okresu rzymskiego. Być może mocniejszych dostarczyłyby badania materiału, którego selekcję przeprowadzonoby starannie i z udziałem archeologa. Fakt, że to nie nastąpiło dziwi tym bardziej, że R. Dąbrowski słusznie uznał formułowanie poprawnej chronologii i przynależności do kultury archeologicznej za kluczowe dla antropologa (2007, s. 81). Nie wyszedł jednak poza tę ogólną deklarację, w każdym razie w pracy nie ma śladów takiego działania. Wykazał natomiast, że jest niedostatecznie wprowadzony w problematykę archeologii, twierdząc, że „mogą oni [archeolodzy — M.D.] dać li tylko obraz przemian materialnych wytworów kulturowych" (R. Dąbrowski 2007, s. 80), lub pisząc, w odniesieniu do kultur przeworskiej i wielbarskiej, iż „pomiędzy obu grupami tychże kultur nie było społecznych czy ekonomicznych barier, a obszary występowania obu kultur wielokrotnie się przeplatały" (R. Dąbrowski 2007, s. 80–81). Brak konsultacji archeologicznych sprawił, że posługując się nazwami kultur archeologicznych Autor popełnił inne zasadnicze błędy. Wspomina np. o jakoby słowiańskiej, a w rzeczywistości nieistniejącej, „kulturze ipoeszti-łukaszewka" (R. Dąbrowski 2007, s. 84), mając prawdopodobnie na myśli południowosłowiańską kulturę Ipotești-Ciurel-Cândești (z terytorium Rumunii), bo chyba nie kulturę Poinești-Lukaševka, należącą do młodszego okresu przedrzymskiego i o słowiańskość nie podejrzewaną (I. Stanciu 2005, s. 569; A. Kokowski 2005, s. 42–51).

Jak wykazał Autor omawianej publikacji, morfologiczne zróżnicowanie populacji wschodnich Słowian rosło z upływem czasu, zachodnich — pozostawało niezmienione. Oznacza to, że wschodni Słowianie otrzymali zastrzyk obcych genów. To ważne stwierdzenie i cieszy fakt, że badania morfologii czaszek potwierdzają to, o czym wiemy dzięki źródłom pisanym i badaniom archeologicznym, a mianowicie — znaczny wpływ populacji pochodzącej ze Skandynawii, głównie z dzisiejszej Szwecji (W. Duczko 2006, s. 58–72, 95–97, 156–157), na miejscową, słowiańską, oraz oddziaływanie dawnego substratu bałtyjskiego i fińskiego na obszarach północnych i północno-wschodnich (*Slavs, Finns and Ougrien…* 2006; *Severnaâ Rus i narody Baltiki* 2007) czy od południa – koczowniczych ludów tureckich (*Gold der Steppe…* 1991, s. 233–284).

W świetle zaprezentowanych wyżej krytycznych uwag przedwczesne wydaje mi się sformułowanie przez Autora ostatecznego wniosku: „porównanie zaprezentowanego modelu przemian morfologicznych czaszek grup ludzkich z modelami przemian systemu społeczno-kulturowego w czasie kryzysu biokulturowego z połowy pierwszego tysiąclecia, przedstawionymi przez archeologów, faworyzuje autochtonistyczną koncepcję etnogenezy Słowian" (R. Dąbrowski 2007, s. 89).

http://rcin.org.pl

Inną metodę porównywania wyników badań nad zróżnicowaniem morfologicznym populacji z okresu rzymskiego (ludność kultur: wielbarskiej, przeworskiej i czerniachowskiej) z populacjami Słowian zachodnich i Skandynawów z cmentarzysk średniowiecznych przedstawił niemal w tym samym czasie J. Piontek. Badacz ten wykorzystał wyniki pomiarów sześciu cech czaszki, obliczając następnie kwadratowe odległości euklidesowe ze standaryzowanych średnich pomiarów czaszki. Zaprezentował je następnie w postaci dendrogramu, utworzonego metodą Warda (J. Piontek 2006a, ryc. 3). Analiza porównawcza dotyczyła sześciu cech morfologicznych czaszek: ich wysokości i szerokości, wysokości i szerokości nosa (s. 165 i 179) i jeszcze dwóch, których Autor nie wymienia.

Rezultaty tej analizy są ciekawe, inspirujące poszukiwania niebanalnych wyjaśnień, ale i skłaniające do stawiania wielu pytań. Zachęcając Czytelnika do wnikliwego zapoznania się z nimi, chcę się podzielić moimi uwagami.

Przed omówieniem wyników badań J. Piontka trzeba wyjaśnić, że pomiar podobieństwa populacji na przedstawionym dendrogramie odbywał się na skali od 0 do 18. Im większa jest wyliczona wartość odległości biologicznej, tym oczywiście mniejsze jest podobieństwo między populacjami.

W wielu przypadkach rezultaty przeprowadzonej przez J. Piontka analizy są — z historyczno-geograficznego punktu widzenia — absolutnie zrozumiałe. W tej grupie dokonań mieści się stwierdzenie bardzo dużego podobieństwa między seriami Oslo I i Oslo II, ponieważ porównywane cmentarzyska są sobie współczesne (XII–XIV w.) i leżą w niewielkiej od siebie odległości. Podobna relacja zachodzi między populacjami z mazowieckich cmentarzysk w Bazarze Nowym i Sypniewie, co nie dziwi, skoro w obu przypadkach chodzi o częściowo sobie współczesne, wczesnośredniowieczne nekropole odległe od siebie o około 40 kilometrów. Jasne jest też podobieństwo populacji „Ostrów Lednicki" i „Milicz". Bardzo mała odległość biologiczna dzieli również populacje, których członków pochowano mniej więcej w tym samym czasie w Västeras, leżącym w szwedzkim Västmanlandzie (cmentarzysko z XI–XII w.), i w Visby (Gotlandia, groby z X w.). Zrozumiałe jest bliskie podobieństwo populacji „Cedynia I" i „Cedynia II", ponieważ chodzi tu o szczątki (czaszki) z dwóch części tego samego (!), wczesnośredniowiecznego cmentarzyska (A. Porzeziński 2006, ryc. 2).

Na dendrogramie rzuca się natomiast w oczy podział na dwie zasadnicze części: grupę „populacje średniowiecznej Skandynawii", do których włączono populacje z cmentarzysk z Kołobrzegu i Góry Chełmskiej — leżącego także na Pomorzu cmentarzyska z XIII–XV w., oraz, bardzo do nich niepodobną (odległość: około 16!) grupę populacji z okresu rzymskiego („kultura wielbarska", „kultura przeworska", „kultura czerniachowska") i średniowiecznych z dorzecza Odry i Wisły. Podział ten został oczywiście zauważony i skomentowany przez Autora, który stwierdził, że populacje z okresu rzymskiego „…nie wykazują podobieństw morfologicznych do populacji ze Skandynawii, a więc do populacji, do których powinny być bardzo podobne populacje Gotów i innych plemion germańskich, mających jakoby zasiedlać dorzecze Odry i Wisły w okresie rzymskim, z którymi utożsamia się etnicznie populacje z okresu rzymskiego" (J. Piontek 2006a, s. 177). W tym dość skomplikowanym zdaniu Autor pragnął zapewne wyrazić myśl, że brak podobieństwa między średniowiecznymi populacjami ze Skandynawii i tymi ze schyłku starożytności z ziem polskich stanowi argument przeciw tezie o obecności przedstawicieli ludów germańskich na starszych nekropolach. Przyjrzyjmy się jednak, co jest przedmiotem porównań. Z jednej strony mamy około 60 czaszek z grobów kultury wielbarskiej[10] i 90 z grobów kultury czerniachowskiej, a więc szczątki osobników z późnego okresu wpływów rzymskich o zróżnicowanym pochodzeniu biologicznym.

[10] Pomijam 9 czaszek „przeworskich", zauważając tylko, że są to te same czaszki, którymi dysponował R. Dąbrowski, oraz że umieszczanie tej nadzwyczaj krótkiej serii na wykresach i dendrogramie jest chyba zbędne.

http://rcin.org.pl

Z drugiej strony dysponujemy czaszkami ludzi żyjących na Gotlandii między XI a XIII w., w Norwegii między XII a XIV stuleciem, a nawet w okresie od XVI do XVIII w. (Tingvoll, Mære, Skjeberg; por. J. Piontek 2006a, tabela 8). Czy na tej podstawie możliwe jest dokonywanie porównań między starożytnością i wczesnym średniowieczem i czy na podstawie takich danych uprawnione jest wyciąganie wniosków zaprezentowanych w omawianej publikacji? I, co najważniejsze: czy te dane są wystarczająco pewne, by odrzucić hipotezę o skandynawskich korzeniach części ludności kultury wielbarskiej? Przypomnijmy w tym miejscu, że dziś gockich i gepidzkich przybyszów ze Skandynawii uważa się tylko za jedną z grup tworzących od I w. n.e. kulturę wielbarską (A. Kokowski 2007, s. 42, 55–57)

Dokładna lektura artykułu J. Piontka skłania do sformułowania kilku kolejnych pytań.

Na przykład takiego: z czego może wynikać niewielka odległość biologiczna między ludźmi pochowanymi w XIII w. w norweskim Bergen (w tabeli błędnie: Begen) a złożonymi w grobach na cmentarzysku w Kołobrzegu w okresie od XVI do XVIII w.? Zwróćmy uwagę, że ta odległość jest nawet mniejsza niż oddalenie między populacjami, których członków chowano na nekropolach w Bergen i Tingvoll, miejscowościach leżących stosunkowo blisko siebie na środkowym odcinku atlantyckiego wybrzeża Norwegii. Lub takiego: dlaczego populacja „Cedynia II" jest podobna bardziej do populacji „kultura przeworska" niż do populacji „Cedynia I", czyli serii czaszek z sąsiedniej części tego samego cmentarzyska? Czy nie dlatego, że jedną z podstaw porównań była „seria kultura przeworska", obejmująca tylko 9 czaszek? Można też zapytać, dlaczego populacja „kultura czerniachowska" jest tak podobna do populacji „Końskie", czyli do ludzi pochowanych w grobach szkieletowych w XI, może również z końca X w., w środkowej części ziem polskich? Obie populacje dzieli sześć, siedem stuleci i setki kilometrów! Czy podobieństwo to może być argumentem na rzecz tezy o pochodzeniu części wojowników pochowanych na cmentarzysku w Końskich ze wschodu, z Rusi lub terenów z nią sąsiadujących?

Sformułowane wyżej zastrzeżenia upoważniają do postawienia zasadniczego pytania: czy za pomocą metody, którą posługuje się Autor, można wykazać rzeczywiste związki genetyczne między populacjami, czy też wynikiem jej zastosowania jest tylko stwierdzenie występowania podobieństwa morfologicznego, bez możliwości wyjaśnienia jego przyczyn?

Być może bardziej przekonujące wyniki dałoby porównywanie współczesnych sobie populacji pochodzących z terenów sąsiadujących ze sobą, najlepiej takich, dla których dysponujemy informacjami o samoidentyfikacji etnicznej zamieszkującej tam ludności. Nie skorzystano np. z możliwości uwzględnienia w tej analizie danych o ludziach pochowanych na cmentarzyskach w Płocku-Podolszycach (np. B. Łuczak 1992; B. Łuczak, T. Kordala 1995), Kurowie (W. Lorkiewicz 2002) i innych z tego samego regionu. A przecież ciekawe byłoby obliczenie odległości biologicznej między populacjami, których członków chowano na cmentarzyskach z konstrukcjami kamiennymi (M. Dulinicz 1998; T. Kordala 2006), dawniej nieprecyzyjnie nazywanymi cmentarzyskami w obudowach kamiennych (L. Rauhut 1971) i grupami ludzi, których po śmierci składano w zwykłych jamach grobowych. Być może w ten sposób udałoby się zweryfikować tezę przypisującą niektórym przynajmniej osobnikom z grobów „kamiennych" pochodzenie skandynawskie (wareskie, ruskie; por. T. Kiersnowska 1992). Warto byłoby także porównać materiały ze słowiańskich cmentarzysk północnego Połabia z współczesnymi im szczątkami z cmentarzysk Sasów. Ponieważ wiadomo, że do 2 poł. XII w. obie te społeczności raczej się nie mieszały, a więc odległość biologiczna między tymi populacjami powinna być duża. Można byłoby w ten sposób sprawdzać przydatność stosowanej metody. Inną możliwość jej testowania na pochodzących z wykopalisk materiałach antropologicznych stwarzają np. odkrycia z Przemyśla, gdzie w latach dziewięćdziesiątych ubiegłego wieku badano cmentarzysko Węgrów (A. Koperski 2003) i gdzie ze Wzgórza Zamkowego oraz katedry znane są także groby ludności miejscowej (R. Dąbrowski 2007, tabela 6).

http://rcin.org.pl

UWAGI KOŃCOWE

Innego rodzaju wątpliwości nasuwa lektura niektórych partii artykułu J. Piontka (2006a). Pojawiają się w nich niepotrzebne uszczypliwości i dzielenie archeologów na gorszych, czyli zorientowanych typologicznie i „stosujących postępowanie badawcze oparte na pozytywistyczne zorientowanej archeologii", i lepszych „nie typologicznie zorientowanych" (J. Piontek 2006a, s. 162). Tymczasem metoda typologiczna należy do kanonu metod źródłoznawstwa archeologicznego i jej stosowania wymaga się od każdego przedstawiciela tej dyscypliny, niezależnie od nastawienia poznawczego. Nie jest też tak, że „archeolodzy nie zauważają zmian zachodzących w metodologii i metodyce badań antropologii fizycznej", a „obecnie powstające opracowania antropologiczne są ignorowane przez przedstawicieli nauk humanistycznych…" (J. Piontek 2006a, s. 161–163). Dowodzi tego zawartość tomu 44 czasopisma „Archaeologia Polona", przygotowanego i zredagowanego przez polskich archeologów różnych pokoleń: Stanisława Tabaczyńskiego, Annę Zalewską i Dorotę Cyngot, w którym, wśród innych prac, opublikowano również artykuł J. Piontka (2006b).

Polem dyskusji prowadzonej z udziałem archeologów, antropologów i demografów winny stać się możliwie szybko ograniczenia w stosowaniu metod demografii do analizy materiałów kopalnych obszernie omówione przed kilkunastu laty przez E. Piaseckiego: „natomiast nie wchodzą w zakres demografii badania incydentalne, gdy przyczyny wyróżniające daną zbiorowość nie są znane. I tak na przykład nie jest populacją w sensie demograficznym, tj. umożliwiającym poprawne wnioskowanie demograficzne, zbiorowość zmarłych na określonym terytorium, pozostawiona w różnym czasie przez różne ludy, lub też składająca się z pochówków przypadkowych, nie odzwierciedlających umieralności w określonej populacji żywych" (E. Piasecki 1990, s. 11).

Zaprezentowana przez J. Piontka i R. Dąbrowskiego metoda uświadamia istnienie dużych możliwości prowadzenia badań nad populacjami pradziejowymi. Poparte analizą w sumie licznych materiałów antropologicznych stwierdzenia obu Autorów stanowią ich ważny wkład w dyskusję nad biologicznym obrazem ziem polskich w przeszłości. Dyskusja ta powinna być jednak prowadzona z zachowaniem ścisłej współpracy między antropologami fizycznymi i archeologami. Niedochowanie wierności tej zasadzie będzie prowadziło do uzyskiwania rezultatów ciekawych, ale gorszych niż możliwe do osiągnięcia. Istnienie tego niebezpieczeństwa ukazała książka R. Dąbrowskiego, w której trudno dopatrzyć się śladów takiej współpracy. Jednak właśnie dlatego archeolodzy, ale również demografowie i etnolodzy, powinni sięgnąć po omawiane publikacje, wykorzystując je jako ważny etap w dyskusji nad skomplikowaną problematyką etnogenezy.

Słowa kluczowe: antropologia, archeologia, paleodemografia, etnogeneza, Słowianie

WYKAZ CYTOWANEJ LITERATURY

Wykaz skrótów

Archeologia… — *Archeologia o początkach Słowian*, P. Kaczanowski, M. Parczewski red., Kraków 2005.

„SlAnt." — „Slavia Antiqua", Poznań.

http://rcin.org.pl

Literatura

Źródła

Getica... *De origine actibusque Getarum*, Monumenta Germaniae Historica, Auctori antiqussimi, t. 5, cz. 1. Berlin 1882, s. 53–138.

Opracowania

Biermann F., Dahlitz S., Heussner K.-U.

1999 *Der Brunnen von Schmerzke, Stadt Brandenburg a. d. Havel, und die absolute Chronologie der frühslawischen Besiedlung im nordostdeutschen Raum*, „Prähistorische Zeitschrift", t. 74, s. 219–243.

Buko A.

1995 *Gdzie osiedlili się w Sandomierzu wielkopolscy Polanie? (Na marginesie artykułu T. i H. Rysiewskich [1991] 1992)*, „Archeologia Polski", t. 40, z. 1–2, s. 167–180.

Dąbrowska T., Woźniak Z.

2005 *Problem genezy kultur przeworskiej i oksywskiej*, [w:] *Archeologia…*, s. 87–101.

Dąbrowski R.

2006 *Origin of the Slavs: an anthropological perspective*, „Archaeologia Polona", t. 44, s. 333–338.

2007 *Populacje ludzkie z dorzecza Odry i Wisły w okresie wpływów rzymskich i we wczesnym średniowieczu*, Seria Antropologia, nr 23, Poznań.

Duczko W.

2006 *Ruś wikingów*, Warszawa.

Dulinicz M.

1998 *Jaki obrządek pogrzebowy panował na wczesnośredniowiecznym Mazowszu?*, [w:] *Studia z dziejów cywilizacji. Studia ofiarowane Profesorowi Jerzemu Gąssowskiemu w pięćdziesiątą rocznicę pracy naukowej*, A. Buko red., Warszawa, s. 103–113.

2005 *Najstarsza faza osadnictwa słowiańskiego w północnej części Europy środkowej*, [w:] *Archeologia…*, s. 513–526.

2006 *Die frühen Slawen im Gebiet zwischen unterer Weichsel und Elbe, Studien zur Siedlungsgeschichte und Archäologie der Ostseegebiete*, t. 5, Neumünster.

Fiedler U.

1992 *Studien zu Gräberfeldern des 6. bis 9. Jahrhunderts an der unteren Donau*, Bonn.

Gabriel I., Kempke T.

1991 *Ausgrabungsmethode und Chronologie*, [w:] *Starigard/Oldenburg. Ein slawischer Herrschersitz des frühen Mittelalters in Ostholstein*, M. Müller-Wille, V.D. Baran, I. Gabriel red., Neumünster, s. 123–147.

Godłowski K.

2000 *Spór o Słowian*, [w:] *Pierwotne siedziby Słowian. Wybór pism pod redakcją Michała Parczewskiego*, Kraków, s. 345–369.

http://rcin.org.pl

Gold der Steppe…

1991 *Gold der Steppe. Archäologie der Ukraine*, R. Rolle, M. Müller-Wille, K. Schietzel, P.P. Toločko, V.J. Murzin red., Schleswig.

Henneberg M.

1977 *Proportion of dying children in paleodemographical studies: estimation by guess or methodical approach*, „Przegląd Antropologiczny", t. 43, z. 1, s. 105–114.

Hensel W.

1956 *Z badań nad polską ceramiką wczesnośredniowieczną*, „Sprawozdania Archeologiczne", t. 2, s. 160–167.

Hilczerówna Z.

1967 *Dorzecze górnej i środkowej Obry od VI do początków XI wieku*, Wrocław–Warszawa–Kraków.

Kara M.

1991 *Z badań nad wczesnośredniowiecznymi grobami z uzbrojeniem z terenu Wielkopolski*, [w:] *Od plemienia do państwa. Śląsk na tle wczesnośredniowiecznej Słowiańszczyzny zachodniej*, L. Leciejewicz red., Śląskie Sympozja Historyczne, t. 1, Wrocław–Warszawa, s. 99–120.

2006 *Nowe w archeologii Wielkopolski wczesnośredniowiecznej — 15 lat później*, [w:] *Stan i potrzeby badań nad wczesnym średniowieczem w Polsce — 15 lat później*, W. Chudziak, S. Moździoch red., Toruń–Wrocław–Warszawa, s. 220–228.

Kiersnowska T.

1992 *O pochodzeniu rodu Awdańców*, [w:] *Społeczeństwo Polski średniowiecznej*, S.K. Kuczyński red., t. 5, Warszawa, s. 57–72.

Kokowski A.

2002 *Etnogeneza Słowian. Rzeczywistość badawcza — emocje — odbiór społeczny*, [w:] *Cień Światowita*, A. Kokowski red., Lublin, s. 87–170.

2005 *Starożytna Polska*, Warszawa.

2007 *Goci. Od Skandzy do Campi Gothorum*, Warszawa.

Koperski A.

2003 *Groby wojowników z koniem na cmentarzysku „staromadziarskim" w Przemyślu*, [w:] *Słowianie i ich sąsiedzi we wczesnym średniowieczu*, M. Dulinicz red., Warszawa–Lublin, s. 365–374.

Kordala T.

2006 *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska szkieletowe na północnym Mazowszu*, Łódź.

Kurnatowski S.

1977 *Nowsze teorie na temat pierwotnych siedzib Słowian w świetle analizy paleodemograficznej*, „SlAnt.", t. 24, s. 17–38.

Labuda G.

1992 *Mieszko II król polski (1025–1034). Czasy przełomu w dziejach państwa polskiego*, Kraków.

Lorkiewicz W.

2002 *Wyniki analizy antropologicznej szczątków kostnych z cmentarzyska wczesnośredniowiecznego w Kurowie (stan. 4, gm. Gozdowo, woj. mazowieckie)*, [w:] *Popiół i kość*, J. Wrzesiński red., Funeralia Lednickie, t. 4, s. 505–511.

http://rcin.org.pl

Łowmiański H.

1963 *Początki Polski. Z dziejów Słowian w I tysiącleciu n.e.*, t. I, Warszawa.

Łuczak B.

1992 *Analiza antropologiczna szczątków kostnych z cmentarzyska wczesnośredniowiecznego (Płock-Podolszyce)*, „Rocznik Muzeum Mazowieckiego w Płocku", nr 5, s. 97–117.

Łuczak B., Kordala T.

1995 *Charakterystyka biokulturowa pochówków z XII–XIII-wiecznego cmentarzyska w Płocku-Podolszycach*, Acta Universitatis Lodzensis. Folia Anthropologica 2, s. 3–23.

Magomedov B.

2001 *Černâhovskaâ kul'tura. Problema ètnosa*, Monumenta Studia Gothica I, A. Kokowski red., Lublin.

Mitrea I.

2001 *Comunităti sătești maest de Carpați în epoca migrațiilor. Așezarea de la Davideni Din secolele V–VIII*, Piatra–Neamț 2001.

Nadolski A., Abramowicz A., Poklewski T.,

1959 *Cmentarzysko z XI wieku w Lutomiersku pod Łodzią*, Acta Archaeologica Universitatis Lodzensis, nr 7, Łódź.

Parczewski M.

1991 *Początki kształtowania się polsko-ruskiej rubieży etnicznej w Karpatach*, Kraków.

2005 *Podstawy lokalizacji pierwotnych siedzib Słowian*, [w:] *Archeologia…*, s. 65–78.

Piasecki E.

1990 *Cmentarzyska w aspekcie demograficznym*, „Przegląd Archeologiczny", t. 37, s. 5–51.

Piontek J.

1983 *Etnogeneza Słowian we współczesnych badaniach antropologicznych*, [w:] *Studia z dziejów i kultury zachodniej Słowiańszczyzny*, J. Żak, J. Ostoja-Zagórski red., Poznań, s. 29–42.

1992 *Zastosowanie modelu paleodemograficznego do rekonstrukcji historycznego procesu etnogenezy Słowian*, Acta Universitatis Lodziensis, Folia Archaeologica, t. 16, s. 285–298.

1993 *Rekonstrukcja historycznego procesu etnogenezy Słowian. Model adaptacyjny*, „Folia Praehistorica Posnaniensia", t. 5, s. 13–36.

2006a *Etnogeneza Słowian w świetle nowszych badań antropologicznych*, „SlAnt.", t. 47, s. 161–189.

2006b *Origin of the Slavs as a pretext for discussion*, „Archaeologia Polona", t. 44, s. 317–331.

Piontek J., Dąbrowski R.

2005 *O językoznawczych interpretacjach paleodemografii Słowian*, „SlAnt.", t. 46, s. 143–145.

Piontek J., Kaczmarek M.

1988 *O paleodemograficznym modelu badań procesów etnogenetycznych*, [w:] *Szkice z antropologii ogólnej*, J. Piontek red., Seria Antropologia, nr 12, Poznań, s. 91–103.

http://rcin.org.pl

Pleterski A.

1996 *Modell der Ethnogenese der Slawen auf der Grundlage einiger neuerer Forschungen*, [w:] *Słowiańszczyzna w Europie średniowiecznej*, Z. Kurnatowska red., t. 1, Wrocław, s. 19–37.

Porzeziński A.

2006 *Wczesnośredniowieczne cmentarzysko szkieletowe na stanowisku 2a w Cedyni, województwo zachodniopomorskie*, Szczecin.

Radiņš A.

2007 *Epoka żelaza*, [w:] *Skarby starożytnej Łotwy*, A. Bitner-Wróblewska red., Warszawa, s. 155–280.

Rauhut L.

1971 *Wczesnośredniowieczne cmentarzyska w obudowie kamiennej na Mazowszu i Podlasiu*, „Materiały Starożytne i Wczesnośredniowieczne", t. 1, s. 492–493.

Rożnowski F.

1985a *Stosunki antropologiczne na terenach zajętych w okresie rzymskim przez ludność kultury wielbarskiej i kultury czerniachowskiej*, [w:] *Teoria i praktyka w polskiej szkole antropologicznej*, J. Piontek, A. Malinowski red., Poznań, s. 239–249.

1985b *Stosunki antropologiczne na Pomorzu w okresie rzymskim*, [w:] *Najnowsze kierunki badań najdawniejszych dziejów Pomorza*, W. Filipowiak red., Szczecin, s. 149–162.

Rożnowski F., Gładykowska-Rzeczycka J.

1983 *Stan i wyniki badań antropologicznych nad ludnością kultury wielbarskiej*, „Materiały Zachodniopomorskie", t. 29, s. 47–76.

Rysiewscy T. i R.

1991 *Kompleks sepulkralno-osadniczy na Wzgórzu Świętojakubskim w Sandomierzu: próba reinterpretacji materiałów*, „Archeologia Polski", t. 36, z. 1–2, s. 193–234.

Severnaâ Rus i narody Baltiki

2007 *Severnaâ Rus i narody Baltiki*, Sankt Peterburg.

Slavs, Finns and Ougrien…

2006 *Slavs, Finns and Ougrien. The zones of contacts and cooperation*, A.N. Kirpichnikov, E.N. Nosov, A.I. Saksa red., Saint Petersburg.

Stanciu I.

2005 *Die frühesten Slawen in der rumänischen archäologischen Forschung. Kurze kritische Untersuchung*, [w:] *Archeologia…*, s. 567–582.

Strzelczyk J.

1984 *Goci — rzeczywistość i legenda*, Warszawa.

Terpilovski R.

2004 *Slavs in the Dniepr region in the first half on the first millennium A.D.*, Lublin.

Wołoszyn M.

2004 *Obecność ruska i skandynawska w Polsce w X–XII w. — wybrane problemy*, [w:] *Wędrówka i etnogeneza w starożytności i średniowieczu*, M. Salamon, J. Strzelczyk red., Kraków, s. 245–276.

Zábojník J.

2004 *Slovensko a Avarský kaganát*, Bratislava.

http://rcin.org.pl

MAREK DULINICZ

PHYSICAL ANTHROPOLOGY, ARCHAEOLOGY AND SLAV ETHNOGENESIS

Summary

Recently published works by Poznań anthropologists J. Piontek and R. Dąbrowski have provoked archaeologist to join the debate on the potential of anthropological research for studies on the ethnogenesis of the Slavs. As an archaeologist I find it of foremost importance that anthropology "verifies or falsifies hypotheses and theories formulated by other disciplines [of science]" (J. Piontek 2006a, p. 162), that is, archaeology included. Since the history of different human groups, including the biological diversity of different populations, can be studied based on a differentiated set of skull morphological traits, one cannot but hope for the opportunity to verify the "allochthonous" theory of Slav origin. Janusz Piontek has written that "the archaeologists' visions of the process of Slav ethnogenesis are but one of several propositions competing with ideas either suggested or put forward by representatives of various other disciplines of general anthropology" (J. Piontek 2006a, p. 164). Assuming the same concerns physical anthropology, one should ask a number of questions and voice certain doubts formed after a careful perusal of the works of the above mentioned scholars.

Piontek's key conclusions formed on the grounds of a paleodemographic study of the Early Medieval Slav population can be presented briefly as follows:

1. "The condition and biological dynamics of human populations in the basins of the Oder and Vistula rivers in the Roman period were not significantly different from the condition and biological dynamics of the Early Medieval Slav populations in these regions." (J. Piontek 2006a, p. 174). The statement derives from a comparison of average age at death, different depending on the region, of individuals living in Polish territories in the two periods mentioned. Since, however, this value is dependent on the degree of civilizational development and the nature of relations with other communities, Piontek appears to believe that similarities in this respect do not in themselves resolve the mystery of Slav ethnogenesis; they merely suggest that in the 11th century inhabitants of Polish territories achieved a lifestyle comparable with that of people living in these areas before the 5th century A.D.

2. Paleodemographic research has demonstrated that the homeland of the Slavs in the Early Middle Ages was characterized by low population dynamics, while areas with high dynamics are those taken over by these peoples during their migration. Hence the conclusion that the population expansion from the basins of the Pripet, Dnieper and Prut rivers had to have been limited. The only weakness of this proposition is that the analyzed bone assemblages originate from the younger part of the Early Middle Ages and speak little about the population's capability to expand in the older period from the 6th to the 8th century. Bringing up today the question of the importance of information on the biological dynamics of the Eastern Slavs, one should not limit oneself to repeating Kazimierz Godłowski's outdated ideas on the time, direction and intensity of Slav migrations. Progress in research has negated the theory about the Slavs overrunning at an early date the lands west of the Vistula, the basin of the upper Dnieper, Dvina, Volkhov and upper Volga rivers. For this reason the postulate of presenting proof for a demographic transformation enabling rapid population expansion is missed. Interestingly, the average age at death of the Southern Slavs is significantly higher (up to 47–48 years) than in the case of other factions of these peoples. It is unfortunate that this data was not commented upon, for one wonders whether the milder climatic conditions of southern Europe and the influence of Byzantine civilization were not factors of importance in this case.

In the light of these remarks, the issue of the actual size of the Slav population inhabiting the lands in the basins of the Vistula, Oder and Elbe rivers in the beginning of the Early Medieval period

http://rcin.org.pl

takes on added importance. Archaeologists are divided on this subject. According to the older view, these were sizable groups (S. Kurnatowski 1977). The problem is that today the number of particular settlement phases and their individual longevity are no longer interpreted as before. Moreover, population size estimates for early Slav groups living in Polish territories are perhaps with the exception of southeastern Little Poland several times lower than once assumed. Consequently, the theory about rapid population growth among the Slavs occupying the basins of the Vistula, Oder and Elbe rivers in the period from the 5th to the 8th century should be dropped. Furthermore, data on the numbers of Slavs in the 10th century are also highly uncertain. Excluding one hypothesis on the basis of this data and positively verifying another one does not appear viable at present.

Putting the matter this way does not solve all the questions of historical early Slav demographics. Assuming that the western parts of Slavdom started being settled later than believed so far and that the process was accomplished by groups of lesser size also means that conditions of the 10th century were reached in a shorter period of time. This would make the settlement dynamics between the 8th and 10th century much greater than surmised by S. Kurnatowski in 1977. The question is whether this is possible and under what conditions.

The facts for most of the lands today within the borders of the Polish state are as follows: in the lifetime of a few generations (end of the 6th–8th century) the territories which until the 6th century had an entirely different socio-cultural system were gradually brought into the sphere of early Slav culture. Even assuming the obvious that known traces of settlement from this period are merely a part of the original structure, we are still forced to admit that the population groups building the material appearance of this new culture were small at first. It is also difficult to take for granted a demographic explosion preceding these events. The situation of the Slavs in the Danubian region was different. The archaeological record concurs with written sources to indicate that the Slavs were indeed numerous there.

Of crucial importance for the presented research is establishing the morphological diversity of central European populations in the Roman period and comparing this data with the results for Medieval times. For this purpose methods of analyzing the biological distance between populations and a multivariate analysis were applied, both accepted in modern physical anthropology and contributing significantly to a discussion of continued settlement issues, but under the condition of collecting a complete set of archaeological and historical data on the analyzed phenomena.

R. Dąbrowski analyzed 168 skulls from the Roman period, arriving at the conclusion that the populations of the Przeworsk and Wielbark cultures were morphologically similar. One should take into account, however, the quantitative imbalance of the sets of analyzed data, e.g. only nine male skulls from the Przeworsk culture's territory were examined. The archaeologist will know that this is due to cultural preferences, the Przeworsk people choosing cremation. Inhumation, which is characteristic of an early phase of this culture, was applied mostly with respect to individuals of high social rank. Thus, Dąbrowski was actually investigating the dependence between the Wielbark culture population as a whole and specific categories of the Przeworsk culture peoples. Covering in his research a larger territory, he came to the conclusion that the "Przeworsk" and "Wielbark" populations resembled the series of "Danish skulls" and "Cherniakhov culture", but he failed to explain the reasons for this similarity. Meanwhile, the close affinity of Wielbark and Cherniakhov cultures is a fact, while the affinity with the „Danish series" should be considered in the light of what is known about the Skirians and Bastarnians penetrating into parts of central Europe.

Dąbrowski compared the series of "Przeworsk" and "Wielbark" skulls with the "Danish" and "Cherniakhov" series,* concluding in effect that the skulls of inhabitants of modern-day Denmark (Germans! — M.D.) turned out to be similar to the "Cherniakhov" and "Przeworsk-Wielbark" skulls. He did not mention the fact that the "Cherniakhov" population is well known to have in-

* A biological Mahalanobis distance, that is, a distance measure between two points in n-dimensional space, measures the differences between compared populations. It also differentiates the input of particular constituents and takes advantage of the correlation between them. The lower the value, the greater the resemblance.

http://rcin.org.pl

cluded a considerable German component, while for the "Przeworsk-Wielbarsk" one it is only probable, assuming the allochthonous theory! Dąbrowski thus inadvertently provided an important argument in favor of the idea that the Wielbark peoples belonged in the German ethnic circle.

The other set of data used by R. Dąbrowski in his research concerns the Early Middle Ages: "Western Slavs" (4898 skulls from 119 cemeteries dated from the 7th through the 13th centuries) and "Eastern Slavs" (1309 skulls from 29 cemeteries from the 9th–13th centuries). In many cases the material selection is highly doubtful: 1. The "Western Slav" series includes skulls from cemeteries lying in the territories of the Early Medieval Rus' state; 2. data analysis of burials from Děvínska Nová Ves did not address the question of the Avar burials; 3. consideration of the discoveries at Czarna Wielka, Końskie, Lutomiersk, Łubowo, Turowo failed to take into account the opinion about the non-Slav origins of some of the individuals buried there; 4. of the 15 cemeteries of the "Little Poland" population, none is older than the end of the 10th century, meaning that the analyzed data concerns a population from the Upper Vistula basin, which had become increasingly mixed with arrivals from the Czech lands and Greater Poland in the course of the 10th and 11th centuries. Judging by the literature he cites, Dąbrowski appears to have no knowledge of these issues (R. Dąbrowski 2007, pp. 90–109).

Controversially selected data was used subsequently to compare population groups identified as "Western Slavs" and "Eastern Slavs". The result is not controversial: neighboring groups are mutually more similar than distant groups. Only two groups (Pomeranians and "Słowienie") demonstrate more differences than others. No interpretation has been proposed to go with these facts. Meanwhile the distance between the Pomeranians and "Słowienie" is easily explained by their peripheral localization and the presence of ethnically foreign population groups in their territories. What is surprising is the considerable resemblance between the "Słowienie" and the Slovakia, the Little Poland population, Czechs and Moravians, and the startlingly insignificant difference from the Vjatichi tribe. This fact is difficult to explain.

The third element in R. Dąbrowski's analysis is a comparison of data on the "Cherniakhov culture" and the "Przeworsk and Wielbark cultures" series with data on members of 15 Slav territorial groups. The researcher found a high resemblance between skulls of people from the Przeworsk and Wielbark cultures and those of the "Western Slavs" and between the people of "Cherniakhov" culture and the "Eastern Slavs", as well as a distinct separation between the "Western" and "Eastern" Slavs. The significance of these results merits a more detailed consideration. The dendrogram (male population) obviously groups next to one another the following: a — Krivichi and Vjatichi groups; b — Polans, Sievierians, Radymichi and Dregovichi groups; c — Moravians and Slovakians; d — Czechs and Silesians. Successive pairs, however, comprise the Little Poland population and "Cherniakhov culture", the Greater Poland population and the "Przeworsk and Wielbark cultures", and Masovians and "Słowienie". The effects of this proceeding generates the following comment: 1. material for analysis was collected without consideration of important archaeological and historical data; 2. the resemblance between the "Eastern Slavs" and the "Cherniakhov culture" population is explained by the fact that the latter occupied territory that was settled by the Slavs or their direct biological predecessors and that it neighbored with the territories of the Kiev culture attributed to the Slavs or their ancestors; 3. a detailed analysis of the dendrograms shows the least distance not between "Cherniakhov culture" population and one of the "Eastern Slav" groups, but between the former and the Little Poland population ("Western Slavs"). There can be little doubt that the method used here gives different results depending on how the analysis is carried out.

The biological closeness between the Greater Poland and the "Przeworsk and Wielbark cultures" population can hardly be explained otherwise than proposed by R. Dąbrowski. It should be kept in mind, however, that skulls from Greater Poland include examples from Lutomiersk and Łubowo, where the buried represented different ethnic groups. Therefore, it has been found that only a small biological distance actually separates the heterogeneous Wielbark population of the 1st–5th century from the Greater Poland population of the 10th–14th century, which was after all mixed in part with newcomers from different areas. This is hardly a strong argument for deriving the origins of the peoples living in Greater Poland from the local Roman period population. On the

http://rcin.org.pl

other hand, R. Dąbrowski has shown that the morphological differentiation of the Eastern Slavs grew over time, while that of the Western Slavs remained unchanged. This means that the Eastern Slavs had been given a pool of foreign genes. Indeed, archaeological and historical research has confirmed the considerable impact of populations coming in from Scandinavia and the steppes.

In the light of the above critical remarks, Dąbrowski's conclusion that "a comparison of the presented model of morphological changes of the skulls of population groups with models of the transformation of the socio-cultural system in the age of a biocultural crisis from the first half of the first millennium, presented by archaeologists, favors the autochthonous conception of Slav ethnogenesis" (R. Dąbrowski 2007, p. 89) seems premature at best at this stage.

J. Piontek also presented the results of his research on the morphological diversity of populations from the Roman period, the Medieval populations of the Western Slavs and the Scandinavians. In many cases the results are entirely understandable from the historical and geographical point of view. Here are some examples: a very high resemblance between the Oslo I and Oslo II groups is credible considering that the two cemeteries are contemporary (12th–14th century) and not far from one another. Also evident is the near resemblance between the "Cedynia I" and "Cedynia II" populations, since the skulls come from two parts of the same Early Medieval cemetery.

Other results presented by J. Piontek are inspiring, but leave the field open to further questions. Why the small biological distance between people buried in the 13th century in Norwegian Bergen and those laid to rest in graves in Kołobrzeg from the 14th through the 18th century? Why is the "Cedynia II" population closer to the "Przeworsk culture" group than to "Cedynia I" population, which comprises a series of skulls from an adjacent part of the same cemetery? Is it not because the comparison is partly based on the "Przeworsk culture series" consisting of just nine skulls? Why is the "Cherniakhov culture" population so similar to the "Końskie" group, that is, individuals buried in inhumation graves of the 10th and 11th century in central Poland? The two populations are separated not only by thousands of kilometers, but also by six or seven hundred years in time!

The reservations formulated above justify a basic question: is the method applied by J. Piontek actually capable of demonstrating real genetic ties between populations or is the effect of this proceeding merely a determination of morphological resemblance without the possibility of explaining the reasons behind it?

The method presented by J. Piontek and R. Dąbrowski demonstrate a big potential in studies of prehistoric populations. The determinations of both researchers, well grounded in anthropological material, are their important contribution to a discussion of the biological picture of Polish territories in the past. Nonetheless, a prerequisite of this kind of research is a close association between the physical anthropologist and archaeologist. Otherwise, it leads to interesting results, but worse than potentially possible. The hazards are well reflected by R. Dąbrowski's study, where no such collaboration can be observed. Moreover, the limitations in the application of the demographic method to investigations of fossil sources, discussed several years back by E. Piasecki (1990, p. 11), should also become a field of discussion for archaeologists, anthropologists and demography experts alike.

Keywords: anthropology, archaeology, paleodemography, ethnogenesis, Slavs

Translated by Iwona Zych

Adres Autora:

Doc. dr hab. Marek Dulinicz
Zakład Archeologii Mazowsza i Podlasia
Instytut Archeologii i Etnologii PAN
00-140 Warszawa
al. Solidarności 105
dulinicz@iaepan.edu.pl

http://rcin.org.pl